

Jedlina chwali błękitny węgiel

● W podwaźbrzyskim uzdrowisku testowali nowe paliwo, które może pomóc w walce ze smogiem

Jedlina-Zdrój

Paweł Gołębiowski

p.golebiowski@polskapress.pl

Minionej zimy w Jedlinie-Zdroju powietrze było znacznie czystsze niż to bywało w poprzednich latach. W podwaźbrzyskim uzdrowisku został bowiem przeprowadzony eksperyment ekologiczny. Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla z Zabrza przekazał mieszkancom za darmo setki ton tzw. błękitnego węgla. Kiedy w zimie palił tym węglem w piecach, w wybranych punktach w mieście wykonywano pomiary zanieczyszczenia powietrza. Oficjalnych wyników jeszcze nie ogłoszono, ale są „prelektki”.

– Poprawa była olbrzymia. Wyniki wielokrotnie lepsze. Na miejscowość spadło między innymi o około 30 ton pyłu i 15

Dzięki błękitnemu węglowi na Jedlinie-Zdrój zimą spadło o 30 ton pyłu i 15 ton tlenu siarki mniej

ton tlenu siarki mniej. Zniknęły chmury dymu unoszące się zwykle o tej porze roku nad naszym miastem – mówi Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju. Dodaje, że dostali 600 ton błękitnego węgla i przekazali go do około 800 gospodarstw domowych w strefach A i B uzdrowiska.

W Jedlinie zdecydowali się nawiązać kontakt z Instytutem z Zabrza, bo jak wiele miast i właściwie wszystkie uzdrowiska w kraju mają problem z wysoką emisją zanieczyszczeń. A błękitny węgiel jest paliwem niskoemisyjnym, przeznaczone do wykorzystania w urządzeniach grzewczych starszego typu. Powstaje w wyniku niemal całkowitego odgazowania zwykłego węgla kamiennego. Gdy się spala, otaczają go błękitne płomyki – stąd nazwa. Przeprowadzono zaawansowane testy w Instytucie w Zabrzu i wyniki były obiecujące. Postawiono zatem wykonać testy w warunkach praktycznych i przekazano węgiel do kilku miejscowości, w tym do Krakowa, Zabrza, Żywca i Jedliny-Zdroju.

Wszędzie o efektach wypowiadają się bardzo entuzjastycznie. Czy zatem błękitny węgiel będzie rozwiązaniem

problemu smogu i czystości powietrza w naszym kraju?

Powinni liczyć na to np. w Nowej Rudzie, która według raportu Głównego Inspektora Ochrony Środowiska w 2014 roku miała najbardziej w Polsce zanieczyszczone powietrze m.in. związkami rakotwórczymi. Ale i inne dołnośląskie miasta, w tym Wrocław, powinny walczyć o jakość powietrza.

– Normy zakładają, że maksymalne stężenie dobowe pyłu zawieszonego PM10, wynoszące 50 mikrogramów na metr sześcienny, może być przekrozone do 35 dni w roku. We Wrocławiu tych dni było w ostatnim roku 69 – mówi Barbara Kwiatkowska-Szygulska z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Dodaje, że sytuacja wygląda źle zwłaszcza w sezonie grzewczym.

Tylko błękitny węgiel problemu nie rozwiąże, potrzebne jest też zwrócenie uwagi na komunikację i przemysł. Ale może być takim bajpasem, rozwiązaniem na najbliższe lata – mówi Aleksander Sobolewski, dyrektor IchPP w Zabrza. Dodaje, że lepsze jest na przykład ogrzewanie gazem, ale instalacja gazuwa sporo kosztuje. Wielu osób nie stać



FOT. ADAM WOJNAR

► Gryzący dym z domowych kominów to wielki problem Dolnego Śląska. Może go rozwiązać błękitny węgiel, palący się bezdymnie